

Wpisany przez GK, Ebenezer Cook
sobota, 05 listopada 2011 23:12



Tę datę wymazano z pamięci Polaków. W dniu 29 października 1611 r. car rosyjski Wasyl Szujski, zakuty w kajdany, wieziony był ulicami Warszawy, by złożyć hołd Zygmuntowi III Wazie. Ta jedna z najdonioślejszych chwil w polskiej historii została jednak zepchnięta gdzieś w niebyt pamięci historycznej naszego narodu. Drenaż narodowej świadomości rozpoczął się, z wiadomych przyczyn, już w XIX wieku, a i obecnie hołd ruski nadal, i to z tych samych, politycznych przyczyn jest zupełnie przemilczany przez największe media w kraju nad Wisłą. Dlatego też przez wszystkie te lata nikt nawet nie zająknął się np. w sprawie odbudowy materialnej pamiętki po tym wydarzeniu, czyli słynnej Kaplicy Moskiewskiej.



Tę datę wymazano z pamięci Polaków. W dniu 29 października 1611 r. car rosyjski Wasyl Szujski, zakuty w kajdany, wieziony był ulicami Warszawy, by złożyć hołd Zygmuntowi III Wazie. Ta jedna z najdonioślejszych chwil w polskiej historii została jednak zepchnięta gdzieś w niebyt pamięci historycznej naszego narodu. Drenaż narodowej świadomości rozpoczął się, z wiadomych przyczyn, już w XIX wieku, a i obecnie hołd ruski nadal, i to z tych samych, politycznych przyczyn jest zupełnie przemilczany przez największe media w kraju nad Wisłą. Dlatego też przez wszystkie te lata nikt nawet nie zająknął się np. w sprawie odbudowy materialnej pamiętki po tym wydarzeniu, czyli słynnej Kaplicy Moskiewskiej.

Wpisany przez GK, Ebenezer Cook
sobota, 05 listopada 2011 23:12

Car Wasyl IV Szujski, po klęsce w bitwie pod Kłuszynem w 1610 r., zadanej mu przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego, został przywleczony, w obecności tysięcy mieszkańców Warszawy, przez zwycięzcę przed oblicze króla Polski. „Towarzyszyli” mu jego żona caryca Katarzyna, następca tronu – wielki książę Iwan oraz dowodzący armią rosyjską – wielki książę Dymitr. Konwojowani przez dragonów wysoko postawieni jeńcy zostali doprowadzeni, przez całe Krakowskie Przedmieście, na Zamek Królewski. Tam też, na wspólnej uroczystej sesji Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, hetman Żółkiewski osobiście zaprezentował swoich jeńców na środku Sali Senatorskiej, jednocześnie zwracając się do króla i wszystkich zgromadzonych o okazanie łaski pokonanym nieprzyjaciołom.



Taką też otrzymali – nie ścieto ich wschodnim obyczajem, czego się zresztą spodziewali. Dano im za to możliwość złożenia hołdu z całą, tak bliską orientalnym satrapom, bizantyńską pompą. Wasyl IV, car Rosji, niemal pełznąc po podłodze, po pocałowaniu środka własnej dłoni, złożył przysięgę, ukorzył się przed majestatem Rzeczypospolitej, uznał się za pokonanego. Solennie też obiecał, że Rosja nigdy już Polski nie zaatakuje. Odebrawszy cały ten ceremoniał król Polski Zygmunt III Waza łaskawie podał klęczącemu przed nim carowi rękę do pocałowania. Po Wasylu w podobny sposób zhołdowani zostali: książę Dymitr oraz wielki książę Iwan (obaj padali na twarz i trzykrotnie bili czołem o posadzkę składając przysięgę). W trakcie całej ceremonii hołdu na podłodze przed królem, hetmanem Żółkiewskim, i innymi dostojnikami Rzeczypospolitej leżały zdobyte na Kremlu rosyjskie sztandary.

Na kolanach przed majestatem Rzeczypospolitej. Polska i Rosja – od Kaplicy Moskiewskiej po „czterech

Wpisany przez GK, Ebenezer Cook
sobota, 05 listopada 2011 23:12



Sobota, 05 listopada 2011 23:12

Wpisany przez GK, Ebenezer Cook
sobota, 05 listopada 2011 23:12

